

LATO 87/2016

ŻYCIE DUCHOWE

Szabat do odzyskania

Olszewska: walka o szabat

Rosik: niedziela za sobotę

Jarkiewicz: krótka historia wypoczynku

Broda: od tańca do... świętowania

Kowalski: jezuita i reggae

H



ŻYCIE DUCHOWE

LATO 87/2016

Szabat do odzyskania

Maria Miduch Z chasydem za rękę... w szabat	5
Ks. Mariusz Rosik Niedziela za sobotę	13
Elżbieta Wiater Jezus uzdrawiający w szabat	23
Jacek Siepsiak SJ Meandry wyborów szabatowych	33
Robert Więcek SJ Modlitwa – codzienne świętowanie z Bogiem	43
Jarosław Charchuła SJ Odzyskanie niedzieli	53
Ewa Olszewska Walka o szabat	61
Katarzyna Jarkiewicz Krótka historia wypoczynku	71
Wacław Oszejca SJ Zwykli ludzie patrzą na nadciągające tłumy muzułmanów	81

Rozmowy duchowe

Od tańca do... świętowania Rozmowa z Małgorzatą Brodą	93
Światowe Świętowanie Młodzieży Rozmowa z Huguesem Barthélemyem	107

Pomódl się

Jacek Siepsiak SJ
Medytacja o szabacie 113

Modlitwa i życie

Jan Ożóg SJ
Przypowieść o bogaczu i Łazarzu 117

Z teki formatora

Ks. Wojciech Rzeszowski
Współczesne wyzwania formacyjne 125

Formacja kleryków w młodym Kościele afrykańskim
Rozmowa z ks. Jerzym Pytraczykiem 137

Słowo, obraz, czyn

Ks. Marek Lis
Uczta Babette 149

Jezuita i reggae
Rozmowa z Wojciechem Kowalskim SJ 157

Lektury 170**Ogłoszenia 183**

Na wstępie

Ten numer „Życia Duchowego” zrodził się z żalu. Z żalu, że niedziela jest tak marnowana. Nie tylko chrześcijanie z niej nie korzystają. Trochę nadinterpretowując słowa Jezusa: *To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu* (Mk 2, 27), wielu odrzuca starotestamentowe wskazówki dotyczące tego, jak przeżywać siódmy (czy też ósmy) dzień tygodnia, i w konsekwencji są pozbawieni daru szabatu.

Dlatego chcemy go odzyskać. Chcemy uczyć się świętować. Bo jest to potrzebne, by żyć po ludzku (maszynami nie jesteśmy) i by może jeszcze ciekawiej przeżywać Światowe Dni Młodzieży. Przecież one są wielkim świętem.

W dwóch wersjach Dekalogu mamy dwa uzasadnienia dla świętowania dnia świętego (por. Wj 20, 8-11; Pwt 5, 12-15). Jedno każe nam naśladować odpoczywającego Boga, a drugie Boga wyzwalającego.

Odczuwamy pewien opór wobec szczegółowych zakazów. Czujemy, że doprowadzają do pewnego zniewolenia i w konsekwencji odbierają radość, bo jak radować się odpoczynkiem, gdy bliźni cierpi obok nas, a nam nie wolno mu pomóc. Przed tym bronili nas Chrystus.

Trzeba jednak uczyć się wybierać, by chęć dorabiania się i strach przed przegonieniem nas przez konkurencję nie odebrały nam i naszym bliskim prawdziwej radości, radości wolnego człowieka, który wchodzi do odpoczynku Ojca (por. Ps 95, 11).

Jacek Siepsiak SJ

H

Maria Miduch

(ur. 1983), teolog, wykładowca zagadnień biblijnych i języka hebrajskiego w Seminarium Księży Salezjanów w Krakowie, członek Stowarzyszenia Biblistów Polskich, lider we wspólnocie Głos na Pustyni, zaangażowana w inicjatywę TJCII Polska. Opublikowała: *Biografia Ducha Świętego*; *Biografia Boga Ojca*.



Z chasydem za rękę... w szabat

Chrześcijańska refleksja nad świętowaniem zawsze będzie niepełna, jeśli nie odniesie się ona do biblijnego wzoru, jaki kreślą nam przed oczyma natchnieni autorzy Pisma Świętego. Wśród wszystkich świąt, o jakich mówi Słowo Boże, na szczególne miejsce wysuwa się szabat. Święto, według historii biblijnej, pierwsze i jedyne zaprowadzone w świecie jeszcze niedotkniętym grzechem. Już te dwa jego aspekty mogą nam podpowiedzieć, że mamy tu do czynienia z czymś, co będzie wyjątkowo ważne dla całej biblijnej tradycji. Nikt lepiej nie opowie o przesłaniu szabatu, jego roli, jego głębi niż ten, który nim żyje, dla którego jest on realną rzeczywistością wkraczającą w wyznaczony przez kalendarz rytm. Abraham Joshua Heschel, dwudziestowieczny teolog i myśliciel żydowski, czerpiący z bogatej i głębokiej tradycji chasydów, może być dobrym przewodnikiem dla tych, którzy chcieliby uzupełnić swoje rozumienie szabatu – czy szerzej świętowania – o głębię, jaką odnajdują w nim nasi Starsi Bracia. W książce pod tytułem *Szabat i jego znaczenie dla współczesnego człowieka*¹ zamieścił on swoją teologiczno-filozoficzną refleksję nad siódmym dniem tygodnia. Napisana

1 Cytaty podajemy za: A.J. Heschel, *Szabat i jego znaczenie dla współczesnego człowieka*, Kraków 2009, w nawiasie zaznaczając strony. Por. A.J. Heschel, *The Sabbath: Its Meaning for Modern Man*, New York 1951.

w prosty, ale i ciekawy sposób, niewielkich rozmiarów książka niesie w sobie niezwykły potencjał: może stać się przyczynkiem do zmiany, jaka się w nas wydarzy, może zmienić nasze podejście do celebracji dni świątecznych, jakie napotykamy w ciągu roku.

Jest coś więcej niż rzecz

Niebezpieczeństwo, jakie czyha na współczesnego człowieka, zagubionego w świecie materii, wydaje się przybierać formę zapomnienia o świętości, która czy sobie z tego człowiek zdaje sprawę, czy też nie, towarzyszy mu od momentu, w którym zaistniał. Zapomnienie to bywa tragiczne w skutkach i godzi w najgłębszą tożsamość, jaką posiadamy. Bardzo łatwo wpaść w wir pracy, zdobywania, podbijania, nieustannego działania, gubiąc przy tym samego siebie. Naprzeciw temu zagubieniu wychodzi ze swoją pomocą Bóg. Ofiarowuje On człowiekowi remedium na ciągły pośpiech, przywiązanie do tego, co widzialne, ziemskie. A czyni to w momencie, kiedy Adam jeszcze nie wie, jak bardzo wciągający jest świat materii. W tym zaproszeniu do świętowania, zaraz po stworzeniu człowieka, musi się kryć coś więcej niż tylko chęć zaradzenia konsumpcjonizmowi, który dotknie ludzkie serce po grzechu – tu musi być jeszcze głębsze przesłanie.

Siódmy dzień tygodnia wyrывa człowieka ze świata, który stawia na to, co widzialne, dotykalne i poznawalne przez zmysły. Przenosi go do innej rzeczywistości. „Szabaty to nasze największe katedry” (s. 31) – powie Abraham J. Heschel. To oczywisty wynik tego, że „podczas gdy bóstwa innych narodów związane były z miejscami



czy rzeczami, Bóg Izraela był Bogiem wydarzeń” (s. 30). By czcić szabat, świętować wszechmoc Boga objawiającą się w stworzeniu, a później i wyjściu z Egiptu, niepotrzebne jest specjalne miejsce, niepotrzebne są specjalne przedmioty. Potrzebny jest czas, którego dawcą może być tylko sam Bóg. Człowiek nie jest w stanie zapanować nad czasem, tak jak panuje nad przestrzenią, nie jest w stanie „wygenerować” sobie szabatu. Święty dzień nadejdzie bez względu na człowieka, jego kondycję, jego starania. Przypomni tym samym o istnieniu czegoś, co nie jest materią, czegoś, co w jakiś przedziwny sposób nie należy do tego świata, mimo że ma w nim jakiś udział. Stawia przed oczyma prawdę o tym, że gwarantem istnienia jest Bóg, a nie to, co On stworzył.

Przedsmak przyszłości

Kiedy wczytamy się w opis stworzenia z Księgi Rodzaju, zauważymy, że tylko jeden dzień – właśnie ten ostatni, zwany szabatem – nosi miano świętego (por. Rdz 2, 2). Żadne inne stworzenie, żaden inny dzień nie został tak nazwany przez Boga. To z pewnością czyni go wyjątkowym. Możemy jednak zapytać, jakie wnioski wypływają z tego dla człowieka. Biblijna świętość to swego rodzaju oddzielenie, wyróżnienie. I właśnie taki staje się ostatni dzień tygodnia. „Oddzielony”, „inny”, taki jak Bóg, mający w sobie coś z Jego istoty. Duch Boży wypełnia szabat tak ściśle, że w tradycji chasydzkiej zwykło się mówić, że szabat jest imieniem Boga. „W dniu szabatu duch stoi i błaga: przyjmijcie ode mnie całą doskonałość” (s. 47). Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga właśnie poprzez ten dzień staje się bardziej podobny do swojego Stwórcy.

Uświęca się. Wchodzi w przestrzeń, która wykracza poza świat materii. W Boską rzeczywistość trudną do odgadnięcia ograniczonym umysłem. Zakłada to zawieszenie przez niego wszelkich czynności związanych z codziennością, z podporządkowywaniem sobie materii. W tym dniu to nie praca utrzymuje go przy życiu, a spotkanie ze świętością.

Tu właśnie, w owym spotkaniu ze świętością, kryje się to „coś jeszcze” będące celem szabatu. Tu nie chodzi tylko o odnalezienie zagubionego człowieka w świecie rzeczy, tu ukryte zostało także coś więcej. Uświęcanie nie jest skutkiem ubocznym przebywania w Bożej obecności, ono jest zaplanowanym etapem w drodze do celu, jaki Bóg przygotował dla nas. Wejście w cotygodniowy odpoczynek wypełniony obecnością Najwyższego to wielki zaszczyt i skarb złożony przed ludźmi. „Przykładem świata przyszłego jest szabat” (s. 123) – będzie uczyć tradycja żydowska, zwracając uwagę na szczególną łaskę uczestnictwa w czymś, co należy do przyszłości już teraz. Bóg przygotował dla swoich dzieci wieczny szabat i daje doświadczyć jego przedsmaku w cotygodniowym świętowaniu.

To właśnie dlatego żydzi będą skrupulatnie przestrzegać zakazu pracy, trudzenia się w jakikolwiek sposób, a także smutku czy goryczy w ten właśnie dzień. Skoro ma on być obrazem tego, co nadejdzie, nie może być skażony tym, co ma związek z grzechem. Przyszła rzeczywistość, przygotowana przez Pana wypełniona będzie Jego świętością w taki sposób, że nie będzie tam miejsca na grzech. Teraz zanurzeni w obecnym świecie możemy



jedynie w pewnej części uczestniczyć w niej, obchodząc szabat – czas ograniczony, ale powtarzający się w rytmie naszej codzienności. Owa powtarzalność ma na celu ukierunkowanie nas na wieczność, nauczenie nas, jak przeżywać obecność Boga. Ma także wzbudzić tęsknotę za tym, co na nas czeka – za niekończącą się Bożą bliskością i świętością.

Chasydzi idą w swym mistycyzmie o krok dalej niż inne nurty judaizmu. Mówią, że szabat to dzień, w którym zmartwychwstaje dusza. Przygnieciona całym tygodniem ziemskich spraw, światem rzeczy, w ów siódmy dzień wchodzi w świat, w którym rządzi duch, a nie materia. Świat ten jest wypełniony świętą Bożą obecnością i to ona jest najlepszym miejscem na doświadczenie cudu. Dzień, w którym celebruje się pamiątkę stworzenia i wyjścia z Egiptu, staje się dniem innych cudów, ponieważ chwała Boża wypełniająca go jest tak wielka, że nie może nie zmieniać rzeczywistości, wypierając z niej skutki grzechu.

Miłosne zjednoczenie

W symbolicznie szabat została ukryta także tęsknota za zjednoczeniem z Bogiem. Nie tylko przebywanie w Jego obecności, nie tylko chłonięcie Jego świętości, ale także chęć bycia z Nim jedno. Śmiałe pragnienie człowieka ma swoje źródło jednak w Bogu, który takiej przyszłości dla ludzi pragnie. Szabat bywa nazywany oblubienicą, która przychodzi, by poślubić swojego oblubieńca. Kim jest ów szczęśliwiec? Jest nim Naród Wybrany, który poprzez świętowanie poślubia i jednoczy się z ukochaną. Bóg,



Ten powtarzający się cykl oczekiwania i doświadczania spełnienia ma być dla człowieka nauką, nie tylko w oczekiwaniu na świat przyszedły, ale także nauką doświadczania Boga. Tu nie chodzi o to, że Bóg daje odczuć swoją bliskość czy czułość tylko w jednym dniu tygodnia. Tu chodzi o naukę wyczekiwania Bożych darów. Stawania w postawie oczekującej: jak na dziecko, pewne dobroci i hojności ojca, przystało. W tej nauce kryje się też aspekt bezinteresowności. Oczekuję, choć nie zasłużyłem. Zostanę obdarowany świętością, mimo że nie jestem święty, otrzymam czas bliskości, mimo że mógłbym być lepszy...

Przesłanie to wydaje się trudne do przyjęcia w świecie zdominowanym przez handel wymienny. Dostanę coś, jak coś zrobię, będę kimś, jak czegoś dokonam. Boża hojności nie jest jednak z tego świata i niewiele ma wspólnego z naszym ukształtowanym przez prawo rzymskie poczuciem sprawiedliwości. Ten jeden dzień w tygodniu ma na celu wytrącenie człowieka z utartych torów myślenia. Ma na celu zachwianie światem materii. A to wszystko po to, byśmy mogli dostrzec, że istnieje coś, co przekracza nasz ciasny umysł, coś, co przekracza nasze rozumowanie.

Szabat, uświęcony czas, okres oddzielony od codzienności, niezrozumiały do końca podarunek Boga dla człowieka. W pędzącym naprzód świecie, który przybiera nierzadko postawę wrogą upływającemu czasowi, szabat wkracza z misją odbudowy boskiego porządku. Przynosi ulgę i wytchnienie poprzez wyzwolenie ze świata materii. Przynosi też przesłanie o świętości czasu, który poddany

jest tylko Bogu. Tylko jeden dzień tygodnia, a z tak wielką misją i wielkim przesłaniem.

„W języku Biblii świat powołano do istnienia podczas sześciu dni stworzenia, ale jego przetrwanie zależy od świętości dnia siódmego” (s. 127) – będzie przypominał Abraham J. Heschel. Zaskakująca głębia i moc jednego dnia tygodnia. Ukryta w nim przez samego Boga pobudza do refleksji i zastanowienia. Przedsmak wieczności ofiarowany człowiekowi tu, na ziemi, by zapragnął i zatęsknił za nieograniczoną bliskością Boga. Tak łatwo można przejść obok wielkiego skarbu, zupełnie nie zwracając na niego uwagi. A tymczasem odkrycie go może całkowicie zmienić nasze życie: już teraz tu, na ziemi, i kiedyś w przyszłości.

H

Ks. Mariusz Rosik

(ur. 1968), biblista, kierownik Katedry Teologii Biblijnej przy Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, członek Komisji Nauki Wiary przy Konferencji Episkopatu Polski. Opublikował między innymi: *Wprowadzenie do literatury i egzegezy żydowskiej okresu biblijnego i rabinicznego* (wraz z rabinem Iechakiem Rapoportem); *Judaizm u początków ery chrześcijańskiej*; *Kodeks Synajski. Biografia*. Prowadzi stronę www.rosik.archidiecezja.wroc.pl.





Niedziela za sobotę

Biblia i starożytność chrześcijańska

„Będziesz zachowywał szabat i uroczysty dzień Pański, ponieważ pierwszy jest pamiątką stworzenia, a drugi zmartwychwstania. Jest dla was tylko jeden szabat, który należy zachowywać w przeciągu całego roku jako święto, a nie uroczystość – to jest szabat pogrzebu naszego Pana. A to dlatego, że gdy Stworzyciel był pod ziemią, smutek za Nim jest silniejszy niż radość stworzenia, gdyż Stworzyciel jest bardziej godny czci przez naturę i godności niż Jego własne stworzenia” (*Konstytucje Apostolskie VII, 23, 3-4*).

Konstytucje Apostolskie to dzieło proveniencji chrześcijańskiej pochodzące z IV stulecia. Dziwić może fakt, że jego autor nakazuje wyznawcom Chrystusa świętowanie szabatu: „Będziesz zachowywał szabat na cześć Tego, który powstrzymał się od dzieła stworzenia, ale nie powstrzymał się od dzieła opatrności. Jest to dzień do rozmyślenia nad Prawem, nie do bezczynności rąk” (*Konstytucje Apostolskie II, 36, 2*). Pojawia się tu nakaz świętowania szabatu, jednak inaczej niż czynią to Żydzi, gdyż nie obowiązuje powstrzymanie się od pracy.